

Sygn. akt VIII *Pa* 49/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2022 r.

Sąd Okręgowy w G. VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodnicząca	Sędzia SO Grażyna Łazowska

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2022r. w Gliwicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. Zakładowi (...) w T.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 14 lutego 2022r. **sygn. akt** IV P 259/20

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2,3,4 w ten sposób, że powództwo oddala,
- 2) odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania przed sądem pierwszej i drugiej instancji.

(-) Sędzia SO Grażyna Łazowska

Sygn.akt VIII Pa 49/22

UZASADNIENIE

Powód W. K. domagał się od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do odpoczynku i życia prywatnego za okres od 1 czerwca 2017r. do 1 czerwca 2020r. (3 lata po 15.000 zł za każdy rok).

Pozwana wniosła od oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Wyrokiem z 14 lutego 2022r. Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 15 000zł tytułem zadośćuczynienia za okres od 1 czerwca 2017r. do 1 czerwca 2020r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i obciążył pozwaną kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej od 1 października 1974r. na podstawie umowy na czas nieokreślony początkowo jako dyżurny ruchu, następnie jako zawiadowca stacji, od 15 czerwca 2005r. do 30

czerwca 2016r. na stanowisku kontrolera w Dziale Ds. (...), a w ostatnim okresie od 1 lipca 2016r. do przejścia na emeryturę jako kontroler w Biurze Zakładu (...) ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem w ostatnim okresie w wysokości 6.583 zł. Do obowiązków powoda na zajmowanym stanowisku należało min. przeprowadzanie, planowanie kontroli, analizowanie i ocenianie stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego na wyznaczonym terenie, udział w pracach wskazanych komisji, a także prowadzenie szkoleń, wnioskowanie działań naprawczych oraz dokumentowanie prowadzonych spraw i archiwizowanie dokumentów.

Powód pracę świadczył w swoim biurze w G. codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15. Oprócz tego powód, zgodnie z zakresem obowiązków był członkiem kolejowej komisji powypadkowej istniejącej w zakładzie, która zajmuje się ustalaniem okoliczności i przyczyn wypadku lub incydentu jakie zdarzą się na kolei.

Przeciętnie komisja taka liczyła 3 osoby. Ze szczebla zakładu członkami komisji byli kontrolerzy danej specjalności jak również naczelnicy określonych działów. Tryb powoływania członków komisji jak i pracę komisji w ostatnich latach regulowały przepisy Rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. w sprawie poważnych wypadków, wypadków i incydentów w transporcie kolejowym. Zgodnie z tymi przepisami kierownik jednostki organizacyjnej, zarządcy infrastruktury, użytkownika bocznicy kolejowej lub przewoźnika kolejowego biorącej udział w transporcie kolejowym określa wykaz osób upoważnionych do udziału w pracach komisji kolejowej. W rozważanym przypadku osobą, która wyznaczała członków komisji i opracowywała miesięczny harmonogram dyżurów pod telefonem na dany miesiąc dla członków komisji był Naczelnik Działu (...), a zatwierdzał go Dyrektor zakładu. Odbywało się to w porozumieniu z członkami komisji, którzy mogli zgłaszać swoje uwagi, wskazywać dni w których np. nie mogli być w komisji. Wtedy w porozumieniu z innymi członkami ustalano harmonogram dyżurów, tak aby w miarę możliwości dopasować rozkład dyżurów do pracowników ale też zapewnić pełną obsługę dyżurów dla zakładu. Nie zawsze możliwe było uwzględnienie życzeń pracowników chociażby z powodu absencji pracowników związanych z urlopami lub pobytem na zwolnieniu lekarskim.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że przeciętnie w ostatnich latach każdy z pracowników - członków komisji, w tym także powód miał od 5 do 7 dni dyżuru pod telefonem w ciągu miesiąca w kolejnych następujących po sobie dniach. Dyżury te były 24-godzinne od 7 rano do 7 dnia następnego, czyli w przypadku dni roboczych obejmowały również godziny pracy pracownika. Jeżeli dyżur trwał przez 7 kolejnych dni to obejmował również weekend. W czasie dyżuru pracownik miał do dyspozycji służbowy telefon komórkowy i musiał pozostawać w stałej gotowości do podjęcia pracy. Zgodnie bowiem z par. 15 ust.1 cyt. wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z chwilą wystąpienia wypadku lub incydentu komisja kolejowa prowadząca postępowanie ma obowiązek udać się niezwłocznie na miejsce zdarzenia. Takie sytuacje miały miejsce i w związku, czy to z incydemem czy też wypadkiem kolejowym, powód natychmiast udawał się na miejsce zdarzenia swoim samochodem. Czasami zdarzało się to w godzinach swojej pracy, a czasami w godzinach popołudniowych czy też nocnych czyli w czasie wolnym od pracy. W ciągu spornych 3 lat takich wyjazdów powoda do zdarzeń było 18. Powód za te wyjazdy otrzymał godziny wolne bądź dodatkowe wynagrodzenie. W przypadku dyżuru pod telefonem gdy nie było wyjazdu powód nie otrzymywał żadnych gratyfikacji ani godzin wolnych. Teren objęty pracami komisji (...) u pozwanej był bardzo rozległy i obejmował obszar na południu od granicy Polski - stacja C. aż na północ do stacji R. niedaleko Ł.. W razie zdarzenia, pracownicy będący członkami komisji (...) w chwili zawiadomienia ich o zdarzeniu, musieli niezwłocznie udać się na miejsce własnym samochodem. Stąd też, zarówno powód jak i inni członkowie komisji będący na dyżurze pod telefonem, nie mogli zbyt oddalać się od miejsca zamieszkania, nie mogli spożywać alkoholu. W sytuacji, gdy dyżur obejmował również weekend czy inne dni wolne od pracy, powód nie mógł pojechać gdzieś dalej np. aby odwiedzić dorosłego syna zamieszkałego w G. czy córkę w L.. Powód ma pięcioro dorosłych już dzieci i wnuki, siostrę, matkę stąd też, w przypadku tak licznej rodziny dość często odbywały się spotkania rodzinne czy to w związku z urodzinami czy świętami, w których nie zawsze powód mógł uczestniczyć. Często też terminy imprez rodzinnych dostosowywane były do pracy powoda z uwzględnieniem jego dyżurów w każdym miesiącu tak aby mógł w nich uczestniczyć. W czasie pełnienia dyżuru ograniczone było również jego życie towarzyskie, spotkania ze znajomymi zwłaszcza te połączone z wyjazdami. Stanowiło to utrudnienie i było frustrujące dla powoda. Pracownicy nie mogli odmówić udziału w pracach komisji i w przypadku telefonu wzywającego ich do wypadku nie mogli odmówić przyjazdu. Powód nigdy nie odmówił przyjazdu do zdarzenia.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód ma obecnie 67 lat, od października 2022r. przebywa na emeryturze, której wysokość wynosi ponad 5000 zł. Powód ma 46-letni staż pracy, wyższe inżynier transportu kolejowego i studia podyplomowe ukończone na Akademii (...). Żona powoda również pracowała na (...), obecnie jest na emeryturze. Powód wspólnie z żoną prowadzili normalny dom wychowując dzieci, na co dzień gotowali obiady, z uwagi na nieduże zarobki i piątkę dzieci nie stać ich było na obiady w restauracjach, jak również na dodatkowe zajęcia pozaszkolne płatne dla dzieci. Powód od pewnego czasu choruje na cukrzycę, co jego zdaniem wyklucza spożywanie alkoholu i wymaga regularnych posiłków.

W okresie spornym powód w 2017r. miał dyżur po Świętach Bożego Narodzenia od 27 grudnia 2017r. do 1 stycznia 2018r., w 2018r. miał dyżur w jeden dzień Świąt Wielkanocnych i weekend majowy, w 2019r. miał dyżur w po Świętach Bożego Narodzenia od 27 grudnia 2019r. do 1 stycznia 2020r. i w 2020r. w jeden dzień Świąt Wielkanocnych.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny w oparciu o przywołane dowody, stwierdził, że w zasadzie nie był on sporny. Pozwana przyznała, że powód był członkiem komisji wypadkowej badającej wypadki i incydenty kolejowe i że przeciętnie był pod telefonem od 5 do 7 kolejnych dni w każdym miesiącu przez całą dobę, nie kwestionowała harmonogramów dyżurów przedstawionych przez powoda. Pozwana przedstawiła ilość wyjazdów powoda faktycznie wykonanych do wypadków przez okres, którego spór dotyczy wskazując, że było ich 18 i za te wyjazdy powód albo otrzymał dni wolne albo dodatkowe wynagrodzenie, czemu powód ostatecznie słuchany jako strona nie zaprzeczył. Pozwana wskazała też w ilu dniach świątecznych powód w tym czasie miał dyżur i temu również powód nie zaprzeczył. Żadna ze stron nie kwestionowała przedstawionych dokumentów, a zeznania świadków jak i powoda potwierdziły dyżury powoda w okresie spornym zgodnie z tymi zestawieniami. Tym samym zarówno dokumenty jak i zeznania świadków oraz powoda jako wyczerpujące, szczegółowe i wzajemnie korespondujące Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie powoda co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód swoje roszczenie wywodzi z treści art.448 k.c. w zw. z art. 132 i 133 k.p. oraz art. 1515 par. 2 k.p. w związku z art. 300 k.p.

Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Dobrem osobistym w rozumieniu art.23 k.c. są takie dobra osobiste człowieka jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, nietykalność, swoboda sumienia czy też tajemnica korespondencji. Jak podał Sąd Rejonowy, z przepisu tego wynika, że ochronie prawnej podlega szereg dóbr osobistych człowieka wymienionych przykładowo w tym przepisie, z których najważniejsze jest zdrowie i wolność. Naruszenie prawa do odpoczynku jest bez wątpienia takim właśnie naruszeniem zdrowia człowieka. Oczywiście jest, że każdy człowiek żeby się prawidłowo rozwijać i zdrowo żyć musi mieć zagwarantowane prawo do odpoczynku. Kwestię tę w przypadku pracowników regulują przepisy kodeksu pracy, w tym art. 132 i 133 k.p., zgodnie z którymi pracownikowi przysługuje w każdej dobie prawo do co najmniej 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku i w każdym tygodniu prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, obejmującego co najmniej 11-godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego. Zgodnie natomiast z art. 1515 § 2 k.p. czasu dyżuru co prawda nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli pracownik nie wykonywał pracy, ale nie może on naruszać prawa pracownika do odpoczynku o którym mowa w art. 132 i 133 k.p.

Sąd Rejonowy stwierdził, że z treści tych przepisów wynika, że pracownik dyżurujący np. pod telefonem nie może być pozbawiony prawa do odpoczynku w ciągu doby w wymiarze 11 godzin. Bez wątpienia dyżur powoda pod telefonem przez okres kolejnych 5 do 7 dni w miesiącu bez przerwy naruszał jego prawo do odpoczynku. Skoro powód był w pracy od godziny 7 rano do 15, a następnie dyżurował pod telefonem do rana następnego dnia i tak przez kolejnych

5 do 7 dni to nie można mówić o tym, że miał zagwarantowane i nienaruszone prawo do 11-godzinnego odpoczynku w świetle cytowanych przepisów.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, w rozważanym przypadku spór dotyczył przede wszystkim tego czy to pozostawanie powoda pod telefonem było „dyżurem” w rozumieniu przepisu art. 1515 par. 1 k.p. czy też nie. Według powoda nie powinno ulegać wątpliwości, że pełnił on dyżur w rozumieniu tego przepisu, gdyż pozostawał w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w określonych dniach i godzinach i w miejscu do tego wyznaczonym. Pozwana natomiast uważa, że jak to określił „dostępność powoda pod telefonem” nie oznaczała wymogu podjęcia pracy w określonym czasie i miejscu. Jak również powód w dobie telefonii komórkowej nie musiał stale przebywać w określonym miejscu.

Z tym stwierdzeniem pozwanej Sąd Rejonowy się zgodził, bowiem, po myśli art. 1515 § 1 k.p. pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami w pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę i jest to dyżur. Z akt sprawy wynika, że do obowiązków powoda na zajmowanym stanowisku należało min. przeprowadzanie kontroli, analizowanie i ocenianie stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego na wyznaczonym terenie i udział w pracach wskazanych komisji. Powód zarówno w czasie pracy jak i po godzinach przez 5 do 7 dni w każdym miesiącu jako członek komisji (...) przebywał pod telefonem w wyznaczone przez pracodawcę dni i w przypadku wystąpienia w tych dniach ,czy to wypadku czy incydentu na kolei, zgodnie z obowiązującym przepisem § 15 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. w sprawie poważnych wypadków, wypadków i incydentów w transporcie kolejowym, miał obowiązek niezwłocznie udać się na miejsce zdarzenia. Skoro zatem, powód dyżurując nawet w domu pod telefonem komórkowym w przypadku wystąpienia zdarzenia musiał stawić się niezwłocznie w miejscu wypadku czy incydentu, aby jako członek komisji przeprowadzić oględziny, ustalić okoliczności i przyczyny wypadku, sporządzić z tych czynności protokół a zatem wykonać określoną na rzecz pracodawcy pracę wynikającą z umowy o pracę to jest to zdaniem Sądu Rejonowego typowy „dyżur” w rozumieniu cyt. przepisu. Pracownik w tym czasie przez cały okres dyżuru pod telefonem jest w gotowości do świadczenia pracy, nie może podejmować żadnych czynności wyłączających zarówno gotowość do świadczenia pracy jak i gotowość do stawienia się w określonym miejscu i czasie do jej wykonania. W tym czasie ma przez to ograniczoną swobodę co do sposobu spędzania wolnego czasu. A zatem można tu mówić o dyżurze w rozumieniu przepisu art. 1515 § 1 k.p. Skoro zaś był to dyżur w rozumieniu cyt. przepisu to nie powinien on naruszać prawa powoda do 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku w ciągu doby, a tak nie było. Powód dyżurował nieprzerwanie przez 5 do 7 kolejnych dni w każdym miesiącu na okrągło, nie mając zagwarantowanej typowej przerwy na odpoczynek w ilości 11 godzin. To z kolei naruszało prawo powoda do ochrony zdrowia. Nie można bowiem mówić o ochronie zdrowia w sytuacji nie zagwarantowania pracownikowi czasu na odpoczynek. W wyroku z dnia 18 lutego 2014r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie III APa 3/14 wyraził pogląd, że „niezapewnienie pracownikowi dobowego lub tygodniowego odpoczynku od pracy stanowi naruszenie dóbr osobistych zatrudnionego. W takim wypadku pracodawca powinien liczyć się z obowiązkiem zapłacenia zadośćuczynienia”. Sąd Rejonowy zgadza się z tym poglądem, natomiast nie do końca z przedstawionym w uzasadnieniu tego wyroku sposobem liczenia wysokości zadośćuczynienia jako iloczynu dyżurów i określonej kwoty.

Sąd pierwszej instancji, uznając zasadność roszczenia przyjął, że kwota zadośćuczynienia, której domaga się powód jest rażąco zawyżona. Oceniając wysokość roszczenia Sąd wziął pod uwagę okoliczności sprawy tj. rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszeń, stopień negatywnych konsekwencji dla powoda, stopień winy zakładu czy też sytuację osobistą i majątkową powoda.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód dyżurując pod telefonem i to z naruszeniem jego prawa do dobowego nieprzerwanego odpoczynku doznał krzywdy w postaci pozbawienia go możliwości nieskrępowanego korzystania z czasu wolnego i swobodnego wypoczyniania. Odpowiedzialność za to ponosi pozwana jako pracodawca organizujący pracę pracownika. Takie sporządzanie harmonogramu dyżurów z pominięciem prawa do odpoczynku było bezprawne, a pozwana winna była tak zorganizować pracę aby nie dochodziło do takich naruszeń. Bezsprzecznie prawo powoda do swobodnego dysponowania wolnym czasem w czasie takich dyżurów telefonicznych zostało naruszone ale nie w takim stopniu jak to przedstawił powód. Jak ustalił Sąd Rejonowy,

faktycznych wyjazdów w teren w związku z wypadkiem czy też incydem, poza godzinami pracy powoda czyli w czasie wolnym od pracy w ciągu 3 lat było tylko 18. W sytuacji, gdy powód nie wyjeżdżał do wypadków to spędzał ten czas w domu z żoną czy też z mieszkającą w pobliżu rodziną. Mógł swobodnie iść na zakupy, spacer, spotkać się ze znajomymi czy też odpocząć i zregenerować siły. Na pewno nie mógł w tym czasie nigdzie daleko wyjeżdżać czy też uczestniczyć w imprezach towarzyskich w odległych miejscowościach i spożywać alkoholu na takich spotkaniach. Zawsze bowiem musiał się liczyć z tym, że może w każdej chwili być wezwany do wypadku i będzie musiał niezwłocznie stawić się na miejscu zdarzenia, co niejednokrotnie wiązało się z dojazdem swoim samochodem i to na znaczną odległość. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę również to, że w okresie którego spór dotyczy powód miał już dorosłe dzieci, które z nim nie mieszkały, prowadziły osobne życie i nie wymagały opieki. Matka powoda mająca 91 lat, mieszka razem z jego siostrą w tej samej miejscowości w G. więc należy uznać, że to ona zajmuje się jej opieką. Obecnie powód pobiera emeryturę w wysokości ponad 5000 zł, żona powoda również jest na emeryturze, nie mają nikogo na utrzymaniu. Zarobki powoda w ostatnim okresie jego zatrudnienia były na poziomie około 5000 zł netto (brutto 6583 zł). Sąd Rejonowy uznał, że w tej sytuacji biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej okoliczności sprawy racjonalnym i sprawiedliwym jest przyjęcie za każdy rok kwoty 5000 zł zadośćuczynienia za te niedogodności i nieprzyjemności związane z dyżurowaniem, powodujące trudności życia codziennego i naruszające jego prawo do swobodnego, nieskrępowanego dysponowania czasem wolnym i odpoczynkiem. Kwota ta stanowi faktyczne miesięczne wynagrodzenie netto powoda z tego okresu i odzwierciedla realne stosunki gospodarcze. Sąd Rejonowy uznał, że kwota ta pozwala powodowi na opłacenie wypoczynku niezbędnego na regenerację sił i poprawę stanu zdrowia, co zrekompensuje mu naruszone dobro osobiste, bądź też pozwoli na uczestnictwo w imprezach kulturalnych czy też nawet na opłacenie przejazdu do córki w L. czy syna w G..

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że zapoznał się z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2017r. I PK 306/16, na który to wyrok powołała się pozwana. Sprawa ta dotyczyła dyżurów pod telefonem sekretarek sądowych w związku z tzw. „dyżurami aresztowymi”, w której to sprawie sądy rozpoznające sprawę uznały, że przypadki dyżurów w dni wolne były jednostkowe, a prawdopodobieństwo wezwania powódek do podjęcia pracy na dyżurze było niewielkie, co stanowiło tylko nieznaczną uciążliwość. Zdaniem Sądu Rejonowego, nie można tego wyroku i zawartego w nim stanowiska odnieść wprost do rozważanej sprawy, albowiem dyżury powoda pod telefonem dotyczyły wyjazdów do wypadków, incydentów kolejowych na bardzo rozległym terenie. Kaliber tego typu zdarzeń np. wypadek śmiertelny kolejowy, zderzenie na torach do którego jeszcze trzeba dojechać nierzadko na odległość 100 do 200 km, nie można porównać z dyżurami sekretarek sądowych wezwanych do budynku sądu na posiedzenie aresztowe.

Z tych przyczyn, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia (3x5000 zł za każdy rok), oddalił powództwo w pozostałym zakresie ponad kwotę zasądzoną i na podstawie art. 100 kpc orzekł o kosztach procesu.

Apelację od punktów 1,3,4,5 wyroku wniosła pozwana, zarzucając;

1 - naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego znaczenia dowodów, w szczególności zeznań świadka H. K. w kontekście odmowy udzielenia przez powoda odpowiedzi na pytanie o zakres jego działalności na rzecz innych podmiotów poza godzinami pracy w okresie objętym żądaniem pozwu;

2 - naruszenie prawa materialnego, tj.

- art. 151 § 5 kpc przez jego niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że funkcjonujące u pozwanej „harmonogramy powiadamiania” są dyżurami pozazakładowymi w rozumieniu tego przepisu oraz że pozwana naruszyła prawo powoda do wypoczynku określonego w art. 132 i 133 kpc,

- art. 23 i 448 kc w zw. z art. 300 kpc przez przyjęcie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w stopniu uzasadniającym przyznania prawa do zadośćuczynienia, w sytuacji nie wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej.

W dalszej części apelacji, pozwana szczegółowo uzasadniła podniesione zarzuty.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obydwie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej zasługuje na uwzględnienie.

Na początku wskazać należy, że sąd drugiej instancji jako sąd apelacyjny ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności, istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny, może także uwzględniać cały materiał zgromadzony w sprawie, bez względu na to, czy sąd pierwszej instancji wykorzystał go w wydanym przez siebie orzeczeniu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód w okresie od czerwca 2017r. do sierpnia 2018r. w każdym miesiącu pełnił dyżury, obejmujące 5-7 następujących po sobie dni; w okresie od września 2018r. do kwietnia 2020r. dyżury obejmowały różną liczbę dni – od 3 do 6 ale z przerwami, najczęściej było to 5 dni, przy czym 3 dni pod rząd, następnie dwa dni przerwy i kolejne 2 dni. Dyżury czasami obejmowały cały weekend, czasami sobotę, czasami rozpoczynały się niedzielę. W maju 2020r. powód nie pełnił dyżurów. (k. 25-13).

W okresie od czerwca 2017r. do marca 2020r. powód brał 18 razy udział w komisji (...), przy czym 16 razy w okresach objętych harmonogramem, w tym raz został wezwany w nocy. W pozostałych dniach uczestniczył w komisji w godzinach popołudniowych, w tym 9 razy od godziny 14.00- 15.00; raz od 15.20, 3 razy od godz. 17.00-18.00, raz od godziny 21.00. (k. 153).

Jeśli chodzi o ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w przedmiocie uciążliwości związanych z pełnieniem dyżurów przez powoda, to słusznie pozwana w uzasadnieniu apelacji podnosi, że są bardzo ogólne i niekonkretne i nie wynika z nich, że dotyczą okresu objętego pozwem. Z tym zastrzeżeniem Sąd Okręgowy, przyjął ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za własne. Wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie dokonał oceny zeznań świadka H. K. i przesłuchania powoda w tym zakresie.

Pozwana w apelacji zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego znaczenia dowodów, w szczególności zeznań świadka H. K. w kontekście odmowy udzielenia przez powoda odpowiedzi na pytanie o zakres jego działalności na rzecz innych podmiotów poza godzinami pracy w okresie objętym żądaniem pozwu. Z akt sprawy wynika, że świadek H. K. zeznała, że powód pracował dodatkowo, pisząc regulaminy, przeprowadzając szkolenia (k.280), natomiast powód odmówił odpowiedzi na pytanie pełnomocnika pozwanej, czy w okresie objętym pozwem świadczył usługi firmom prywatnym. Sąd Rejonowy w tym zakresie nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych, a zatem zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny jest chybiony.

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. „Przepis ten reguluje jedynie problematykę oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Uchybienia w tym zakresie powinny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym” (Piaskowska Olga Maria (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz

aktualizowany, LEX/el. 2022). Pozwana nie podniosła w apelacji zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego – art. 151 § 1 k.p. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, powód w okresie objętym sporem był zatrudniony u pozwanej na stanowisku kontrolera w dziale ds. (...) i w ramach wykonywania tego stanowiska miał obowiązek uczestniczyć w pracach komisji kolejowych, zwoływanych w razie zaistnienia różnych zdarzeń losowych takich jak wypadki na kolei czy awarie. Z uwagi na specyfikę działalności pozwanej, zasady powoływania i funkcjonowania komisji kolejowych zostały określone przez ustawodawcę w przywołanym wyżej rozporządzeniu Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. W celu wykonania tych przepisów, pozwana sporządzała „harmonogramy dostępności” wskazujące których pracowników – członków komisji kolejowych, w danym dniu należało telefonicznie powiadomić o zdarzeniu. Powód, jak przyznaje apelująca, w okresie wskazanym w harmonogramie miał obowiązek odebrania komórkowego telefonu służbowego. Rację ma apelująca, że ani „harmonogram dostępności” ani żadne przepisy wewnętrzne pozwanej nie określały w jakim czasie powód ma udać się na miejsce zdarzenia wypadkowego, jednakże przywołane rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. w § 15 wskazuje, że „komisja kolejowa prowadząca postępowania niezwłocznie udaje się na miejsce wypadku lub incydentu”.

Rozważenia zatem wymaga, czy powód w spornym okresie pełnił dyżur w rozumieniu art. 1515 k.p. zgodnie z którym:

§ 1 - pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę (dyżur).

§ 2 - czasu dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Czas pełnienia dyżuru nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynku, o którym mowa w art. 132 i 133.

§ 3 - za czas dyżuru, z wyjątkiem dyżuru pełnionego w domu, pracownikowi przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego - wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszerogowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60% wynagrodzenia.

Niespornym w rozpoznawanej sprawie jest, że pozwana w okresie objętym pozwem nie zobowiązywała powoda do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy w zakładzie pracy lub innym wyznaczonym miejscu. Z żadnych dokumentów, w tym z harmonogramu dostępności nie wynika również, by powód był zobowiązany do przebywania w tym czasie w domu. Rozwój telefonii komórkowej i związana z tym nieskrępowana możliwość skontaktowania się pracodawcy z pracownikiem, spowodowała, że ustawowe regulacje dotyczące dyżuru domowego w praktyce nie mają zastosowania. Pracodawcy wprowadzają tzw. okresy osiągalności pod telefonem, podczas których pracownik zostaje zobowiązany do odebrania telefonu służbowego i nie ma obowiązku przebywania w domu. Zdaniem Sądu Okręgowego, sam fakt, że pracownik jest zobowiązany do odbioru telefonu służbowego poza godzinami pracy i ewentualnie podjęcia pracy, należy zakwalifikować jako dyżur pracowniczy i odpowiednio stosować przepisy dotyczące dyżurów domowych. Jak wynika z przytoczonego przepisu, pracownikowi, który odbywał dyżur w domu i nie świadczył pracy, nie przysługuje czas wolny ani wynagrodzenie, a czas takiego dyżuru nie jest wliczany do czasu pracy. Po myśli art. 1515 § 2 k.p. czas pełnienia dyżuru nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynku, przy czym przepis ten nie rozróżnia rodzaju dyżuru (zakładowego i pełnionego w domu). Nie jest jednak tak, że naruszenie przepisu o prawie pracownika do odpoczynku jest zawsze równoznaczne z naruszeniem jego dóbr osobistych, uzasadniającym roszczenie o zadośćuczynienie.

Wskazał na to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 2017 r., I PK 306/16, Lex nr 2422474, podkreślając, iż wprawdzie prawo do pracowniczego odpoczynku przysługuje wszystkim zatrudnionym, ale jego realizacja następuje z uwzględnieniem szczególnego rodzaju zatrudnienia oraz konieczności jego wykonania w razie wystąpienia niecierpiących zwłoki potrzeb służbowych. Potencjalna akceptacja dla liberalnego uznawania wyjątkowych przypadków wymagających pełnienia dyżurów "pod telefonem" za naruszenia dóbr osobistych w razie

jakiegokolwiek naruszenia prawa do pracowniczego odpoczynku mogłaby bowiem wywołać "lawinę" roszczeń o ochronę szczególnego rodzaju dobra osobistego, za które uznaje się pracownicze prawo do odpoczynku. Złożone uwarunkowania i potrzeby służbowe szczególnych służbowych stosunków zatrudnienia sprawiają, że prawo do pracowniczego odpoczynku może być w nadzwyczajnych, wyjątkowych lub nietypowych sytuacjach realizowane "elastycznie" w innych (dalszych) dniach lub tygodniach w sposób uwzględniający interesy obu stron stosunków zatrudnienia oraz istotne potrzeby lub konieczność wykonywania służby państwowej". W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy, zaakcentował również konieczność wykazania przez stronę powodową domagającą się zadośćuczynienia, że pełnienie dyżurów stanowiło naruszenie prawa do odpoczynku w sposób szczególnie uciążliwy, usprawiedliwiający uwzględnienie roszczenia.

Z racji specyficznej działalności pozwanej, ustawodawca szczegółowo reguluje kwestie bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Regulacje takie zawiera m.in. przywołane rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. Realizacja tych przepisów jest porównywalna z wykonywaniem służby państwowej. Zdaniem Sądu Okręgowego, z racji pełnienia dyżurów pod telefonem prawo powoda do odpoczynku było naruszone, ale nie w stopniu uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. W tym miejscu należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonywał pod tym względem oceny okresu spornego – od czerwca 2017r. do 1 czerwca 2020r., a nie całego okresu współpracy stron oraz, że powód przedstawił harmonogramy dostępności za okres od czerwca 2017r. do kwietnia 2020r.

Przede wszystkim, powód podejmując się zatrudnienia na stanowisku kontrolera ds. (...) miał świadomość, że do zakresu jego obowiązków należy uczestnictwo w pracach komisji kolejowych, a zatem ocena naruszenia prawa do odpoczynku musi uwzględniać szczególny rodzaj jego zatrudnienia. Dalej wskazać należy, że powód w trakcie dyżurów nie musiał przebywać w wyznaczonym przez pracodawcę miejscu, nie musiał przebywać w domu, mógł pozostawać pod telefonem w różnych miejscach. Mógł w tym czasie dodatkowo pracować, uczestniczyć w spotkaniach rodzinnych, uprawiać sport itp., przy czym w razie potrzeby musiał odebrać telefon. W nocy mógł korzystać z wypoczynku. Okoliczności te z resztą przyznaje Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Powód nie miał wyznaczonego czasu, w jakim miał się stawić na miejscu zdarzenia. Zgodnie z regulacją rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 16 marca 2016r. członkowie komisji kolejowej udają się na miejsce wypadku czy incydentu niezwłocznie. Termin niezwłocznie rozumiany jest, jako bez zbędnej zwłoki. Z uwagi na nieprzewidywalność zdarzeń, rozległość terenu objętego pracami komisji (...), powód jak i inni członkowie, dopiero po odebraniu telefonu dowiadywali się gdzie mają dojechać, i w to miejsce bez zbędnej zwłoki winni się udać z miejsca, gdzie aktualnie przebywali. Sąd Okręgowy miał na uwadze również, że jak to ustalił Sąd pierwszej instancji tzw. harmonogram dostępności był ustalany w porozumieniu z członkami komisji, którzy wskazywali w jakich dniach będą pod telefonem. A zatem powód mógł dostosować swoją dostępność pod telefonem do organizowanych imprez rodzinnych czy wyjazdów. Doświadczenie życiowe uczy, że spotkania takie, wyjazdy odbywają się zwykle w weekendy, a powód we wskazanych wyżej miesiącach dyżurował maksymalnie przez 1 weekend, który to sam mógł wybrać. Nie zawsze dyżury wypadały w weekend, czasami obejmował sobotę, czasami niedzielę. W pozostałe weekendy miesiąca powód mógł dysponować swobodnie swoim czasem. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że nie przez cały czas objęty pozwem powód dyżurował przez 5-7 dni z rzędu. Jak wynika z nadesłanych harmonogramów dostępności w okresie od września 2018r. do kwietnia 2020r. dni dyżurowych było mniej od 3 do 6, najczęściej 5 dni, przy czym 3 dni pod rząd, następnie dwa dni przerwy i kolejne 2 dni. Z tych wszystkich przyczyn, w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, że pełnienie dyżurów w spornym okresie, naruszyło jego prawo do wypoczynku w sposób szczególnie uciążliwy. Tej uciążliwości w spornym okresie nie potwierdzają bardzo ogólne i niekonkretne ustalenia faktycznie Sądu Rejonowego, że powód nie zawsze mógł uczestniczyć w spotkaniach rodzinnych i było to dla niego frustrujące, że ograniczone było jego życie towarzyskie. Ustalenia te nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przykładowo H. K. w swoich zeznaniach podaje, że powód w trakcie chrztu syna został wezwany do zdarzenia, ale pamiętać należy, że skoro powodowie mają teraz ponad 60 lat, to uroczystość chrztu musiała mieć miejsce przed czerwcem 2017r. Sąd Rejonowy w rozważaniach prawnych jako uciążliwość związaną z pełnieniem dyżurów przez powoda, wskazał niemożność spożywania alkoholu, ale sam powód nie eksponował tej okoliczności w swoich zeznaniach, wspominał jedynie, że jak miał np. dyżur w czasie świąt to nie mógł się napić. Natomiast jeśli chodzi o udział w komisjach

(...) w spornym okresie, to Sąd Rejonowy wskazał, że było ich „tylko” 18, co chyba należy rozumieć, że wg Sądu Rejonowego nie było to specjalnie obciążające dla powoda. Poza sporem jest, że za udział w komisjach (...) powód otrzymał stosowną rekompensatę przewidzianą w kodeksie pracy. Dla porządku jednak wskazać należy, że w okresie spornym – czyli na przestrzeni 3 lat - powód brał udział w komisjach (...) w okresach objętych harmonogramem 16 (a nie 18) razy, przy czym 2 razy miało to miejsce w sobotę, 9 razy udział rozpoczynał się w godzinach pracy (14.00-15.00), 3 razy w godzinach 17.00-21.00) i tylko raz powód został wezwany w nocy. Uznać zatem należy, że na przestrzeni 3 lat powód rzadko był wzywany do udziału w komisjach (...).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał, że w okresie objętym pozwem, dyżury pod telefonem naruszyły jego prawo do dobowego lub cotygniowego odpoczynku w sposób szczególnie uciążliwy, który usprawiedliwiał subiektywne poczucie krzywdy w stopniu uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 kc w zw. art. 23 kc. W tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił zarzuty apelacji. Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia nie dały podstaw do nawet częściowego uwzględnienia powództwa, wobec czego Sąd Okręgowy zmienił skarżony wyrok i oddalił powództwo.

Zgodnie z art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”.

Na wstępie podkreślić należy, że art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, sądowi. W orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie utrwaliła się wykładnia, zgodnie z którą zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego w całokształcie okoliczności, które uzasadniają odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane, jak również niezwiązane z przebiegiem procesu. Do pierwszych zaliczane są między innymi: podstawa oddalenia żądania, szczególna zawilgość lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem. Drugą grupę okoliczności wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II CZ 223/73, nie publ.).

Skorzystanie z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie: uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępstwo od generalnej zasady (art. 98 § 1 k.p.c.) obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór (zob m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 17 marca 2010 r., II CZ 105/09, niepubl.; 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09, LEX 564753).

W rozpoznawanej sprawie, Sąd Okręgowy, mając na uwadze charakter sprawy, okoliczność, że powód z racji pełnienia dyżurów mógł być subiektywnie przekonany o słuszności dochodzonego roszczenia, uznał, że w sprawie zachodzi wypadek uregulowany w art. 102 kpc i odstąpił od obciążania go kosztami procesu.

W tym stanie rzeczy w oparciu o przytoczone przepisy prawa i art. 386 § 1 kpc Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

(-) Sędzia SO Grażyna Łazowska